

Solidarność 76
INFORMATOR
REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI
 Lublin 18 XI 1983r.

Oświadczenia TKK

STANOWISKO W SPRAWIE WALKI Z PODWYŻKAMI CEN

Trwający od 40 lat kryzys gospodarki polskiej przekształcił się ostatnio w gospodarczy upadek na skalę nie znaną dotychczas w krajach uprzemysłowionych. Jest to wynik narzucenia naszemu krajowi totalitarnego systemu sprawowania władzy. Zmiana tego systemu w kierunku wyznaczonym przez Program I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" stworzyłaby warunki dla stopniowej odbudowy kraju.

Po grudniowym zamachu na prawa obywatelskie i pracownicze upozorowano poprawę sytuacji rynkowej. Osiągnięto to z jednej strony poprzez uprzednio sztuczną i celową anarchizację rynku w r. 1981, a z drugiej poprzez przeprowadzenie drastycznych podwyżek cen w roku 1982. Były to kroki obliczone na osiągnięcie chwilowego efektu. Obecnie stoimy w obliczu dalszych ograniczeń racji żywnościowych i kolejnych podwyżek. Pozorna i nieskuteczna okazała się reforma gospodarcza zadekretowana przez władze.

Dziś, kiedy polska racja stanu wymaga podporządkowania polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa naczelnemu celowi, którym jest podniesienie gospodarki z upadku, władze nie zaprzestają wojny z całym społeczeństwem. Trwa niszczenie niezależnych organizacji społecznych i prześladowanie ich działaczy. Gospodarka narodowa podporządkowana jest partyjnej polityce i martwej ideologii. Postępowanie władz powoduje międzynarodową izolację kraju oraz zmusza do udziału w absurdalnym wysiłku zbrojeń.

Stwierdzamy, że obecna polityka partyjno-państwowa kierownictwa godzi w polską rację stanu i nieuchronnie pcha naród do katastrofy.

Od dwóch lat koszty utrzymania wzrastają szybciej niż płace. Już dziś ponad 1/3 społeczeństwa żyje poniżej oficjalnie określonego progu ubóstwa. Nie bacząc na wzrastającą biedę władza dąży do kolejnych podwyżek cen, do dalszej rabunkowej eksploatacji majątku narodowego, do wymuszenia coraz dłuższego czasu pracy i innych drastycznych form wyzysku. Broniąc własnego istnienia obecna władza prowadzi społeczeństwo do nieuchronnej nędzy.

Dalsze tolerowanie takiej sytuacji jest zgodą na samozagładę. Historia PRL, a w szczególności lata 1956, 1968, 1970, 1976, 1980 świadczą, że polskie społeczeństwo nie utraciło instynktu samozachowawczego i potrafi się bronić. Dziś obowiązkiem naszego Związku jest koordynacja i wszechstronna pomoc dla rodzącego się powszechnego oporu przeciwko dalszym podwyżkom cen. Tajne Komisje Zakładowe lub nieformalne grupy członków "Solidarności" muszą wskazać najskuteczniejsze formy oporu w swoich zakładach pracy. Na nich spoczywa obowiązek podjęcia działań zgodnych z wolą załóg. Wszystkie struktury ponadzakładowe powinny przygotować się do koordynowania spontanicznych akcji protestacyjnych i strajkowych oraz do podjęcia działań wspomagających.

Walka o minimalizację skutków dotychczas przeprowadzonych podwyżek cen powinna przybierać różnorodne formy dostosowane do lokalnej specyfiki. Należy pamiętać, że powodzeniem kończą się tylko te akcje, które godzą bezpośrednio w istotne interesy administracji /np. w realizację terminowych zadań lub priorytetowych zamówień/. We wszystkich formach oporu najważniejszym czynnikiem jest solidarność załogi. Ci, którzy ją łamią, winni odczuć społeczne potępienie.

Wzywamy wszystkich do udziału we wspólnej walce pod hasłami:

**DOŚĆ PODWYŻEK CEN!
 NIE ZMNIEJSZAJC NORN ŻYWNOSCIOWYCH!
 ŻADAMY DODATKU DROŻYZNIANEGO!**

1 XI 1983r. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Zbigniew Bujak /reg. Mazowsze/, Tadeusz Jedynak /reg. Śląsko-Dąbrowski/, Bogdan Lis /reg. Gdańsk/, Eugeniusz Szumiejski /reg. Dolny Śląsk/

Dzień 31 października kończy okres, który w oczekiwaniu władz miał porządkować się działający do prowadzić do rozbięcia istniejących struktur "Solidarności". Data ta kończy równocześnie działania władz wynikające z ustawy amnestyjnej. Wciąż jednak w więzieniach przebywają nasi koledzy skazani za działalność związkową, przygotowuje się pokazowe procesy polityczne przeciw czołowym działaczom Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" i KSS "KOR", w aresztach śledczych przetrzymywane są osoby oskarżone o nielegalną działalność.

Walka o uwolnienie więźniów politycznych, o system prawny uniemożliwiający więzienie obywateli za działalność polityczną jest naszym moralnym i społecznym obowiązkiem.

Niech dzień 31 października tego roku zapoczątkuje różnorodne akcje, które trwać będą cały listopad. Podejmijmy różne formy manifestacji i akcji plakatowo-ulotkowych. Występujmy ze zbiorowymi petycjami w obronie uwieczonych i represjonowanych za działalność polityczną i związkową. Sprawdźmy czy rodziny wszystkich uwieczonych i aresztowanych otoczone są dostateczną opieką. Wykorzystajmy wszelkie możliwości przekazania naszym więzionym kolegom wyrazów wsparcia i solidarności - wysyłajmy do nich listy.

Oczekujemy, że wydawnictwa związkowe i niezależne podejmą problematykę dotyczącą więźniów politycznych i statusu więźnia sumienia. Apelujemy do działających w różnych środowiskach grup i organizacji niezależnych, zwłaszcza prowadzących działalność oświatową i kulturalną, o włączenie się do inicjowanej przez nas akcji.

15 X 1983r. TKK NSZZ "Solidarność"

Listopadowe rocznice

Regionalne władze podziemnej "Solidarności" zdecydowały się rozpowszechnić informacje o obchodach 65 Rocznicy Niepodległości jedynie za pośrednictwem prasy związkowej. W związku z tym znacznie zwiększono nakład 75 numeru "Informatora" i rozpowszechniono go zwykłymi kanałami kolportażu. Natomiast z akcji ulotkowej zrezygnowano.

Tymczasem w dniach poprzedzających Rocznice SB prowadziła intensywną akcję dezinformacyjną. Ubeccy kolporterzy rozrzucili w wielu punktach miasta znaczne ilości przez nikogo nie podpisanych ulotek wywołujących do udziału we Mszy o godz. 18 w katedrze. Pomysł był prymitywny - większość lublinian dobrze wie, że o 18-ej w katedrze nigdy Mszy nie ma.

10 XI - w III rocznicę zarejestrowania "Solidarności" - pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja ułożono krzyż z płonącej świecy i zniczy. Krzyż płonął przez cały dzień 11 listopada, chociaż ubeccy demonstracyjnie, na oczach ludzi, stale zabierali z niego lampki.

11-go o godz. 18 w kościele po-Wizytkowskim zgromadziło się ok. 3 tysięcy ludzi. Nie wszyscy mogli wejść do kościoła, znaczna grupa osób - mimo silnego wiatru - stała na zewnątrz. Ubecka dezinformacja niewiele, jak widać, pomogła.

Msza rozpoczęła się odśpiewaniem Roty. Zgromadzeni przeżyli pokrzepiające chwile, gdy w drugiej swrotce 3 tysiące głosów zaśpiewało "... aś się rozpadnie w proch i pył siewiecka sawierucha...". W kazaniu poświęconym Rocznicy ksiądz przypomniał piękną wypowiedź Józefa Piłsudskiego wygłoszoną na pierwszym posiedzeniu wybranego przez naród Sejmu w 1918r. Mszę zakończyło oczywiście odśpiewanie "Boże, coś Polskę". /Nasi współpracownicy prowadzący naszych milicyjnych krótkofalówek usłyszeli w pewnym momencie komentarz somowców obserwujących kościół: "o już podnoszą łapy do góry, chyba będzie koniec"./

Wśród uczestników Mszy stojących na zewnątrz kręcili się podejrzeni, pijani osobnicy. W bocznym wejściu do kościoła wybita została szyba.

Wychodzących po Mszy ludzi przywitał widok szpalców ZOMO i suk blokujących ulice prowadzące na Plac Litewski. Pojedynczym osobom lub niewielkim grupom pozwalano początkowo przechodzić i dzięki temu wokół Pomnika Konstytucji zgromadziło się ok. 200 osób. Pomimo stojącej w pobliżu zomowskiej Obstawy, pomimo sporej ilości ubeków, skupieni przy pomniku ludzie odśpiewali "Boże, coś Polskę", Hymn i Rotę. W czasie śpiewania Hymnu usiłował wszcząć awanturę pijany osobnik, prawdopodobnie prowokator. Dzielki stanowczej reakcji najbliższych stojących osób prowokator uciekł. Niedługo potem do akcji wkroczyło ZOMO. Ponieważ sfontunek się przedstawiał się mniej więcej jak 1:1, kontynuowanie manifestacji nie miało sensu i zgromadzeni rozproszyli się. Zomowcy legitymowali i spisywali tych, których udało im się dopaść. Niektóre osoby wleczono do suk. Przypadki wyławiania po pojedynczych ludzi z tłumu miały miejsce również przed kościołem.

Ok. 21.30 przy Pomniku odbyła się druga niewielka manifestacja. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób, które przyszyły tu po wysłuchaniu recytacji poezji patriotycznej w kościele akademickim KUL-u.

Pracownicy ISU uczcili Święto Niepodległości wymalowaniem na terenie fabryki wielu napisów. "Solidarność" pojawiła się m.in. na drzwiach lokalu PZPR, a w zamkniętej na klucz partyjnej gablocie zawieszono zdjęcie Lecha Wałęsy /wisiało tam jeszcze przez całą sobotę 12 XI/.

Z ostatniej chwili: 11 XI zostało zatrzymanych przez milicję łącznie 20 osób. Wszyscy zostali zwolnieni po 48 godzinach. Sanitowana przypadki pobicia.

KARTKI, PODWYŻKI I CO DALEJ?

Po przywróceniu kartek na tłuszcze mamy projekt podwyżek cen żywności. Reforma gospodarcza pracuje pełną parą. Podobne "reformy" były za Gomułki i Gierka. Ale teraz dochodzi coś nowego. Władze udają liberałów i nauczyły się manipulować nastrojami społeczeństwa. Już nie zaskakują podwyżkami. Liczą, że w ciągu tygodni dzielących projekt od podwyżki niezadowolone społeczne powoli się rozmyje. A oto inny chwyt: obecny projekt przewiduje podniesienie cen jakby mniejsze niż zapowiadano kilka miesięcy temu. Chodzi o to, by społeczeństwo przyjęło podwyżkę niemal z ulgą. Chcą nas przyzwyczaić do myślenia, że nie jest tak źle, skoro mogłoby być gorzej. Poza tym możemy wybierać między trzema wariantami podwyżek, zaś konsultacje cenowe zapowiadają się jak nigdy. Gdy będzie trzeba, rząd nas nawet przeprosi. Zgromi przy tym środki przekazu i spółdzielczość mleczarską za zbyt optywizm w ocenie zapasów żywności. Zapewne będzie uważał, że jesteśmy dziećmi albo sklerotykami /zapewne dlatego dorosłym cofnięto przydziały smaltu/ i nie pamiętamy jak władza spacyfikowała środki przekazu każąc im opiewać normalizację gospodarki i poprawę zaopatrzenia.

Ponowna reglamentacja tłuszców wskazuje, że wynikająca z drożyzny względna dostępność żywności opiera się na kruchych podstawach. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że w ostatnich dwóch latach warunki pogodowe umożliwiły osiągnięcie niezłych zbiorów. Śledząc manowry gospodarce obecnej ekipy można się spodziewać dalszych niespodzianek podobnych do afery z końca października.

Nie chodzi tylko o pozorowanie reformy gospodarczej, która w dużej mierze sprowadza się do zmiany nazw - zamiast zjednoczeń mamy zrzeszenia, w miejsce centralnego rozdzielnictwa zamówienia rządowe. Chodzi również o poczyny niosące znamiona jawnego szkodnictwa. Minęło wiele miesięcy od czasu, gdy Kościół przedstawił projekt zachodniej pomocy dla indywidualnego rolnictwa w Polsce. Kościół nie rzuca słów na wiatr. Istniała i nadal jeszcze istnieje szansa sasilenia naszej wsi w m. in. nawozy, nasiona i środki ochrony roślin wartości ponad miliard dolarów. Szkopuł w tym, że władze przeciągają sprawę, m. in. żądają finansowania z tego funduszu korchozów i PGR-ów. Czas mija, a zachodnie społeczeństwa i episkopaty mogą się znudzić i przestać się interesować. Zabierając głos na ten temat podczas niedawnych wizyt w Mediolanie ks. Prymas nie wypowiedział się optymistycznie. Może właśnie władzom chodzi o to, by sprawę ukroczyć. Wzmocnienie roli Kościoła i indywidualnego rolnictwa urąga przecież zasadom realnego socjalizmu. Braki żywności są tu sprawą drugorzędną, rząd się jakoś wyżywi.

Nawet ekonomiści zbliżeni do rządu nie ukrywają, że naszą ekonomikę mogłoby uratować jedynie umorzenie znacznej części długów lub ich prolongata w połączeniu z wieloma miliardami kredytów na rozruch gospodarczy. Oczywiście muszą istnieć gwarancje, że tych pieniędzy nie wdepcze się w błoto jak za Gierka. W obecnej sytuacji władze nie mogą dać gwarancji, w które Zachód by uwiarył i robią wszystko, by taką opinię podtrzymać. Tępią wszelkie niezależne siły społeczne, a idąc za przykładem ZSRR obszczekują Stany Zjednoczone. Społeczeństwo obliczając w zamian pogłębienie współpracy z bratnimi krajami.

Tu właśnie rysują się perspektywy gorsze niż zapowiadana podwyżka cen. Stajemy się coraz bardziej zacołani w stosunku do Zachodu, coraz trudniej przychodzi eksportować nasze towary przemysłowe, a tymczasem władze obliczają nam import zacołania technicznego ze Wschodu, bo choć innego stantąd możemy importować. W warunkach szybkiego postępu techniki w krajach rozwiniętych już jesteśmy i nadal będziemy spychani do poziomu Trzeciego Świata. Oznacza to klepanie biedy nie tylko przez nas samych, lecz także brak perspektyw dla naszych dzieci i wnuków. Dlatego opór przeciw obecnej władzy musi wynikać nie tylko z przesłanek moralnych, lecz również z troski o nasze sprawy bytowe. Zgoda na jej niekontrolowane rządy oznacza zgodę na niekontrolowane podwyżki cen. Innego sposobu podtrzymania gospodarki, poza rozbiciem długów, czerwona władza jeszcze nie wymyśliła.

B.B.

Gospodarcza "stabilizacja"

Polityka władz wobec wsi i rolnictwa doprowadziła do dramatycznego załamania się hodowli. Zakontraktowane dostawy trzedy chlewnej są w IV kwartale niższe o 37%, a bydła o 17% w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Będzie to rzucało, oczywiście, na zaopatrzenie sklepów mięsnych. Jaruzelski przemawiając na niedawnej sesji RWPG w Berlinie dał do zrozumienia towarzyskom i innym krajów komunistycznych, że Polska znów stoi w obliczu kolejnego mięsnego kryzysu: "utrzymanie dotychczasowych norm kartkowych - mówił Jaruzelski - urasta obecnie do rangi jednego z najtrudniejszych, a zarazem społecznie najbardziej drażliwych problemów". Słuchający Jaruzelskiego towarzysze z RWPG przypomnieli sobie zapewne, że

właśnie na mięsie potknął się Gomułka w 1970r., a także Gierka w 1976 i 1980r. /NAI/

+++ 21 X cenzura nakazała wycofanie na przemiał nakładu "Rzeczpospolitej" i "Sztandar Młodych", zawierających informację PAP pt. "Podstawowe założenia centralnego planu rocznego na r. 1984". Jedno z założeń przewiduje "utrzymanie dotychczasowych kartkowych norm przydziału mięsa i wędlin przy znacznym ograniczeniu zaopatrzenia w systemie pozakartkowym, tj. szpitali, żłobków, zap regeneracyjnych w zakładach pracy, bufetów, gastronomii itp.". /"Tyg. Mazowsze" nr 66/

+++ Dochód narodowy wytworzony w 1982r. jest o 10% niższy od osiągniętego w r. 1975, zaś zużycie energii pierwotnej wzrosło o 16%. W krajach EWG w ub. roku zużyto tyle energii, co w 1974r., przy wzroście dochodu o 16%. W porównaniu do 1980r. energochłonność liczona na jednostkę dochodu narodowego wzrosła o 5,4% w roku 1981 i o 10,2% w 1982. /NAI/

+++ Francuski tygodnik "L'EXPANSION", wpływy organ francuskich sfer gospodarczych, wydał specjalny numer, a w nim zestawienie ocen ryzyka politycznego i gospodarczego w handlu z 72 krajami, oparte na 4 wskaźnikach sporządzanych przez znane firmy consultingowe w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. /.../ Wyniki mają formę listy państw w kolejności od najmniejszego do największego ryzyka handlowego. Otwiera ją Szwajcaria. Potem idą: Japonia, USA, RFN, Norwegia, Szwecja, W. Brytania, Singapur, Kanada; ZSRR ma najwyższą pozycję spośród państw komunistycznych - 21, Chiny - 26, Czechosłowacja - 36, NRD - 41. Ostatnia skłasyfikowana dziesiątka to /miejsca 63-72/: Pakistan, Argentyna, Iran, Zimbabwe, Angola, Rumunia, Sudan, Kuba, Zair, Polska. /NAI/

Z REGIONU

+++ OSWIADCZENIE TYMCZASOWEJ KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" KOLEJARZY WĘŻIA LUBLIN

Zbliża się 25 listopada - dzień patronki kolejarzy - św. Katarzyny. Dzień ten - zgodnie ze starodawną tradycją wskrzeszoną i ożywioną przez NSZZ "Solidarność" - pragniemy obchodzić jako "Dzień Kolejarza". Taka jest wola naszej załogi, która w swej ogromnej większości zbojkotowała "oficjalny", obchodzony we wrześniu Dzień Kolejarza. Informujemy, że w związku ze świętem 25 Listopada odbędą się dwie Msze Św. w intencji kolejarzy i ich rodzin. Pierwsza odprawiona zostanie 25 XI 1983 o godz. 10 w Częstochowie na Jasnej Górze, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie przewidziane jest także złożenie votum od kolejarzy lubelskich, druga - dla wszystkich, którzy nie będą mogli uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę - w Lublinie, w kościele Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kanickiego o godz. 16. Informujemy także, że wyjazd do Częstochowy nastąpi 24 XI 83 pociągiem o godz. 21.10. Apelujemy o liczny udział w uroczystościach religijnych z okazji Dnia Kolejarza. TKE NSZZ "Solidarność" Kolejarzy Węzła Lublin

+++ W LZNS

25 X odbył się w LZNS zjazd Komitetu Założycielskiego Federacji Związków Zawodowych Zakładów Naprawczych Samochodów. Pracownicy LZNS postarali się, aby kolaborantom uprzykrzyć życie i pokazać jakie są poglądy załogi. Od 20 do 24 X na terenie zakładu pojawiła się duża ilość napisów i plakatów z hasłami: SOLIDARNOSC jest i będzie, SOLIDARNOSC żyje. 25 X zebrani w świetlicy na drugim piętrze biurowca neozwiązkowcy poczuli niemiły smród. Trzeba było zdjąć kotarę i nakrycia stołów /oddano je do ekspertyzy/, szorować wykładzinę. Gorączkowe poszukiwania sprawców "incydentu" rozpoczęto od rewizji biurk pracowników budynku. Aby ratować honor gospodarzy, zaproszono delegatów do pałacu w Krasieninie na spotkanie zakrapiane alkoholem przyjęcie. 45 "związkowców" z 15 zakładów naprawczych samochodów bawiło się na koszt LZNS.

Tymczasem przewodniczący wronich związków w LZNS Jerzy SZALAS /zam. Lubartowska 59/8/ ledwie obronił się przed zwolnieniem za kilkudniowe pijaństwo. Zawieszono jednak i funkcję przewodniczącego pełni sekretarz rady zakładowej Józef BOBKIEWICZ /zam. Kurantowa 8/71/. Podobnie jak w innych zakładach, wielu pracowników LZNS wzywano na SB i nakłaniano do "ujawnienia".

+++ TOMASZOWE LUBELSKI

Władze oświatowe woj. zamojskiego nakazały dyrektorom szkół przeprowadzenie weryfikacji nauczycieli. W akcji tej "wyróżniły się" dyrekcje dwóch szkół w Tomaszowie: Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i Zbiorczej Szkoły Gminnej, gdzie powołano komisje, które przeprowadzały rozmowy z niektórymi nauczycielami. Dotyczyły one spraw światopoglądowych. W ZSZ pytano np. o stosunek do ZSRR i ocenę polityki USA. /"Roztocze" nr 3/

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY /w tys. zł/: Wieś-10. TZR KWITUJE: Bak-1,3, Chełm-1, Piguła-2,5, Kryst-1, dla represjonowanych: Piotruś-1, Nieliczni-0,2. RKK KWITUJE: Piguła-2.

Nr 76 DRUK: Drukarnia Polowa Im. Józefa Kropiwnickiego